MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 11. Warszawa, Listopad 1933. Rok XII.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik" oraz „Rocznik". Prenumerata dla niečzłonków na „Miesięcznik" wynosi rocznie w kraju: zł. 18. — zagranicą: zł. 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz niečzłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem: Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Nobilitacja Bartłomieja i Walentego Powsińskich z r. 1592.

(Dokończenie).

Zostaje wreszcie do omówienia trzecia grupa przekazów Trepki, przypisująca Powsińskiemu nieszlacheckie, mieszczańskie pochodzenie i nazwisko Foltyna, którego ojciec, mieszczanin krakowski, miał gospodę przy Grodzkiej ulicy. Przedewszystkiem ustalmy, że nazwanie Foltyn nie jest pierwotnie nazwiskiem, jest to z niemiecka urobione imię Walenty, a więc to właśnie, które dyplom królewski przydaje bratu Bartłomieja. Imię to powtarza się dość często wśród mieszczan krakowskich, a świeże wydawnictwo Lepszego wymienia w ciągu wieku kilku złotników tego imienia, o których zresztą nie można powiedzieć, że pozostawali ze sobą w jakimś stopniu pokrewieństwa; o kilku najstarszych ze względu na odległość topograficzną środowiska, z którego pochodzili, twierdzić można przeciwnie z całą pewnością, że byli sobie obcej krwi. Są to następujący złotnicy krakowscy:

Valentyn z Torunia czynny w latach 1464—1468;
Valten czyli Valenty z Cleszcz † przed 1478 r.;
Walenty z Olkusza przyjął prawo miejskie 1460 r.;
Pholtin, złotnik królewski, czynny w latach 1506—1513, robi pierścień dla Zygmunta Augusta;
Powsinski (Powsynski, Porwynski) Walenty (Voltyn), czynny w latach 1565—1578.
Foltin (Pholtin), zamieszkały 1595 r. przy ul. Stolarskiej [20]).

Znaleźliśmy zatem Foltyna czyli Walentego Powsińskiego wśród złotników krakowskich. Te dorywcze wzmianki o złotnikach tego imienia z różnych dat, potwier-

[20]) *Lepszy L.*, Złotnictwo w Polsce, zesz. I. Kraków 1931, s. 142, 149, 158.

dzają szczegółowe poszukiwania, przeprowadzone w Archiwum miejskiem krakowskiem [21]). W latach 1575—1578 występują Walenty Powsiński, oraz żona jego Barbara w aktach radzieckich krakowskich i rejestrach szosu. Od 30 września 1577 r. są właścicielami kamienicy po lewej stronie ul. Grodzkiej, położonej za dworami Lubomirskiego, Stadnickiego i Fabiana Cemy, wojewody pomorskiego, a przed dworem Jerzego Niemsty. Poprzednio posiadali ją tylko w połowie, gdy druga należała do Santi Gucciego, lecz pod wyżej wymienioną datą oboje małżonkowie spłacili Katarzynę Santi Gucci [22]). Na kamienicy tej uczynili w 1577 r. Powsińscy zapis 300 złp dla kolegjaty św. Florjana w Krakowie, a ponieważ zapis ten figuruje jeszcze w księgach hipotecznych Wolnego Miasta Krakowa, przy kamienicy nr. 102, przeto z dużem prawdopodobieństwem twierdzić można, że domem Powsińskich była dzisiejsza kamienica l. 48 przy ul. Grodzkiej (nr. hipot. 102) [23]). Najwcześniejszy zapis Powsińskiego znajduje się w księdze cechu złotników z 1565 r. przy przyjmowaniu uczniów do warsztatu, który powtarza się również w 1578 r., brak go natomiast w akcie uchwały cechu złotniczego z 6 czerwca 1563, opatrzonej podpisami mistrzów cechu złotniczego; prawdopodobnie nie był nim jeszcze [24]). Ostatni zapis z ksiąg radzieckich pochodzi z 1584 r., w którym Powsiński ustanawia swym plenipotentem Kaspra Causar [25]).

Z wątpliwego dotychczas przekazu Trepki udało się usunąć dwie niewiadome: księgi miejskie krakowskie wykazują zgodnie z Liber Chamorum, że w drugiej połowie XVI w. żył w Krakowie przy ul. Grodzkiej mieszczanin zwany Foltynem, także Powsińskim i posiadał tam realność wraz z żoną Barbarą; to że był złotnikiem, nie wyklucza możliwości, iż w domu jego mogli ówczesnym obyczajem stawać gospodą przejezdni panowie, jak w tym wypadku legat papieski. Zamieszczenie przez syna nagrobka Barbary u Wszystkich Świętych, w bezpośredniem sasiedztwie ul. Grodzkiej, jeszcze silniej nas utwierdza w przekonaniu o lokalnym związku Bartłomieja Powsińskiego z ul. Grodzką w Krakowie. Mimo zapewnień dyplomu, że Barbara należała „Cracoviensibus lectissimis faeminis", nazwisko jej panieńskie Giemzianki czy Giemszanki nie figuruje w aktach, a jak zapewniają znawcy, Giemszowie wśród rodzin krakowskich nie są znani. Może pochodziła z innej miejscowości ziemi krakowskiej lub z *populo minuto* krakowskiego, który rzadko wydostaje się na karty rejestrów

---

[21]) Na tem miejscu składam najszczersze podziękowanie JWPanu D-rowi Adamowi Chmielowi, Dyrektorowi Archiwum miejskiego w Krakowie, za łaskawe zezwolenie na poczynienie dla mnie w temże archiwum poszukiwań z urzędu i za wszystkie nad wyraz cenne wskazówki bibljograficzne i informacje o stosunkach krakowskich, których jest tak znakomitym znawcą; również szczerze dziękuję Wielce Łaskawemu Koledze Archiwalnemu, Drowi Marjanowi Friedbergowi za przeprowadzenie żmudnej i niezwykle sumiennej kwerendy. Wszystkie szczegóły krakowskie o Powsińskich obu tym Panom zawdzięczam. [22]) Podajemy poniżej nadesłane nam regesty z Archiwum miasta Krakowa, aby nie przepadło tyle włożonego w nie trudu przez Kolegę Friedberga:

9 września 1575. wraz Walentyz żoną Barbarą oraz Urszulą Kozłową kwituje złotnika Michała Lentza i jego żonę z sumy 255 złp., zapisanej na domuprzy ul. Grodzkiej. *Consul. Crac.* nr. 447 s. 118—120. 30 kwietnia 1577. Walenty i Barbara P. kupują od Katarzyny, żony budowniczego Santi Gucciego, za 1000 złp połowę kamienicy przy ul. Grodzkiej, domu położonego między dworem wojewody pomorskiego Fabjana Cemy a domem Jerzego Niemsty. *Ibidem*, s. 587—590. Por. *Wdowiszewski* Winc. Jul., Gabryel Słoński architekt krak., Spraw. Kom. hist. sztuki, V. s. 10. 23 sierpnia 1578. Katarzyna Gucci kwituje P. ze sumy 100 złp., którą pozostali jej winni przy tranzakcji kupna domu. *Consul. Crac.* nr. 447 s. 729. W regestrach szosu z lat 1576 — 1579, nr. 2527, s. 84, 183, 273; nr. 2528 s. 9; nr. 2534 s. 8; nr. 2539 s. 10. W spisie poborowym z 1576 r. (nr. 2527 s. 84) podano po pozycji „domus domini Cema..." pozycję Foltin Powsiński aurifaber — Santi Włoch lapicida; we wszystkich następnych wymieniony jako jedyny właściciel domu. [23]) *Gmina* I. s. 722. [24]) *Akta Depoz.* nr. 965 k. 100 — 102; 966 k. 51.81. [25]) *Plenipotentiae* nr. 762 s. 37 — 38.

miejskich. Niewątpliwie ozdobne peryfrazy stylowe królewskiego dyplomu zawdzięczali oboje starzy Powsińscy stanowisku syna na dworze papieskim, a jeszcze bardziej stanowisku jego dostojnego protektora.

Bo nie mylił się Trepka, klasyfikując obu braci Powsińskich między mieszczan krakowskich. Ledwo zasiadł na Stolicy apostolskiej Klemens VIII 30 stycznia 1592 r., już śle pismo do Hieronima Rozdrażewskiego, biskupa włocławskiego, z daty 25 lipca t. r., rekomendując mu faworyta Bartłomieja Powsińskiego, cubicularium nostrum secretum, i brata jego Walentyna do uzyskania szlachectwa w Polsce[26]). Nie pozostał głuchy na to dostojne poparcie Zygmunt III i w pośpiesznym tempie, 12 października t. r., wydaje mu omawiany powyżej dyplom[27]), którego niejasna stylizacja nie pozwala rozstrzygnąć w pierwszej chwili, czy chodzi o restytucję szlachectwa czy o nobilitację. Który z panów polskich chciał być przyjemnym papieżowi i zezwolił cichcem na przypisanie Powsińskiego do herbu swego Rogali, nie można odpowiedzieć. W każdym razie nie był nim Rozdrażewski ani żaden z podpisanych na dyplomie świadków, bo wszyscy należą do innych rodów; zwykle drażliwe w tej materji stany Rzptej — bo przywilej wydany był na sejmie walnym — wobec osoby protektora musiały tym razem zamilknąć. 10 września 1593 r. z Gdańska Hieronim Rozdrażewski składał hołd papieżowi przez powracającego do Rzymu Bartłomieja Powsińskiego[28]).

Uzyskanie szlachectwa nie było jednak celem dla Powsińskiego: miało zapewne bratu Walentemu i jego potomstwu ułatwić wstęp między „koronne panięta“, ale i jemu samemu stać się szczeblem do dalszych posunięć w hierarchji duchownej, w której szlachta niechętnie widziała plebejów[29]). Okazja trafiła się niebawem: 3 kwietnia 1600 r.[30]) zamknął oczy w Neapolu Stanisław Reszka, komendatoryjny opat jędrzejowski, po długiej chorobie. Zły stan zdrowia Reszki, o którym ogólnie wiedziano, skłaniał „liczne zastępy sępów do starań o pozyskanie bogatego łupu; abbatipetae nazywa ich Reszka w liście do Gembickiego“. Nie brakło wśród zabiegających Bartłomieja Powsińskiego, który jeszcze za życia Reszki starał się o koadjutorję opactwa jędrzejowskiego cum iure succedendi[31]). I zwyciężył! Ledwie 3 kwietnia zamknął Reszka oczy, a już 8 kwietnia 1600 r. wychodzi z kancelarji papieskiej pismo Klemensa VII do króla Zygmunta III o nadanie opactwa jędrzejowskiego Bartłomiejowi Powsińskiemu[32]), a król i tym razem przychylił się do życzeń papieża. Z okresu rządów opackich Powsińskiego pochodzą filigrany papierni klasztoru jędrzejowskiego (lata 1606—1623), które dają wyobrażenie ikonograficzne herbu jego, opisanego w dyplomie królewskim[33]).

---

[26]) *Archiwum Watykańskie*, Brevia, Arm. 44 t. 37, f. 260 v. Przy sposobności kolacjonowania tekstów w archiwum papieskiem z Przewielebnym Ks. Prałatem Drem Pawłem Czaplewskim, trafiliśmy na to breve. Ks. Prałat dał nam *motu proprio* inne jeszcze notatki do tej sprawy, które poniżej, za co składamy Mu najserdeczniejsze podziękowanie. [27]) Por. tekst dyplomu w dodatku. Za nadesłanie odpisu dyplomu składam gorące podziękowanie Wielce Łaskawym Kolegom z Archiwum Krakowskiego: Panu Dyrektorowi Drowi Fr. Dudzie i Archiwiście Drowi Wł. Budce. [28]) *Archiwum Watykańskie*, Fondo Borghese III. 5c, także *Zbiory Akad. Umiej. w Krakowie*, Teka Rzymska 70. [29]) Por. konstytucje o wyborze opatów z 1538 i 1550, *Vol. leg.* I. fol. 521; II. fol. 599. [30]) Por. Stanislai Rescii Diarium 1583—1589 w wyd. *J. Czubka*, Arch. do dziejów lit. i oświaty, XV, cz. I s. XIV, toż *Niesiecki*, VIII, s. 107; mylnie natomiast r. 1603 *Encyklopedya powszechna*, XXII. 88, ostatnio także *Budka Wł.*, op. cit. 107. [31]) *Czubek J.*, op. cit. XIV, nie godziłabym się z tym autorem w tem, że Reszka używał samowolnie znaku herbowego, który figuruje również wśród filigranów jędrzejowskich; wiedząc, jaką drogą szły te rzeczy, przypuszczałabym raczej, że podstawę jego znaku herbowego tworzył jakiś dyplom nobilitacyjny, pochodzący wprost z kancelarji królewskiej. [32]) *Archiwum Watykańskie*, Arm. 44 t. 44 p. 95—96. [33]) *Budka Wł.*, op. cit.

Tyle wysiłków, tyle zabiegów o krzesło opackie, a przedwczesna śmierć nie pozwoliła Powsińskiemu nawet się nacieszyć osiągniętą godnością. *Romanista cortesanus* posuwał się wytrwale ze szczebla na szczebel, czepiając się pańskiej klamki; z pewnością nie człowiek wybitnego umysłu, którego wpływ mógłby za grób sięgać, ani człowiek czynu, który wyrąbuje drogi sobie i swoim, bo i potomstwo brata jego, jak wynika ze słów Trepki i z zapisków herbarzy, bardzo wysoko nie zaszło. To też, spoglądając z oddali na tę antytezę ludzkiego wysiłku i osiągniętego skutku, przyłączamy się z głębokiem przekonaniem do słów Psalmisty, który wielbi Boga, spozierającego z litością na człowieka „Quoniam ipse cognovit figmentum nostrum; recordatus est quoniam pulvis sumus" (*Ps.* 109 *v.* 14).

Helena Polaczkówna.

DODATEK

I.

1592. — 12 października

Warszawa, na sejmie walnym.

Sigismundus Tertius[34]) Dei gratia rex Poloniae, magnus dux Lithwaniae, Rusiae, Prusiae, Masoviae, Samogitiae Livoniaeque etc nec non Regni Suetiae proximus haeres et futurus rex significamus praesentibus literis nostris quorum interest tam huius aetatis, quam posterae futurorumque temporum ad perpetuam rei memoriam. Nihil nobis ad conservandum tam regnorum quam rerum publicarum statum florentem magis aptum et consectaneum videri, quam quod posteaquam in urbes et imperia hominum societas est dispertita ac variis devincta legibus et institutis communi quasi omnium consensione in omnibus civitatibus et rebus publicis, quarum unquam amplum et illustre nomen fuit quacumque illae gubernationis formae usae sunt, distincti hominum ordines sint instituti, ut qui virtutis dignitate praecellerant, illi etiam excelsiore loco graduque censerentur. Unde fit ut cum honorem suapte natura quivis bona indole praeditus appetat, eo virtutis proposito contentio ad virtutem excitetur atque aemulatione quadam ordinum inter se praeclara tanto magis studium virtutis vigeat, quanto maiores ab ipsa natura inditi sunt omnibus ad dignitatem appetendum igniculi. Ita vero maiores nostros serenissimos Poloniae reges id pene commune Regnorum et Rerum publicarum institutum tenuisse compertum habemus ut cum ex inferiori sorte hominum illis subditorum aliquis vel ingenii dotibus ac liberalium disciplinarum usu caeteris praestaret, vel in officiis honestatis colendis studiose versaretur, vel in bello invictum animi robur ostendisset, eum ex inferiori in superiorem

[34]) Przywilej ten został wciągnięty dnia 7 września 1593 do akt grodzkich krakowskich, z następującą formułą oblatuacyjną: Actum in castro Cracoviensi feria tertia pridie festi Nativitatis B. V. M. anno Domini 159 tertio. Oblata literarum S. M. R. nobilitatis Valentini et Bartolomei Powsinskich. Veniens personaliter ad officium et acta praesentia castrensia capitanealia Cracoviensia nobilis Valentinus Powsinski obtulit officio praesenti castrensi capitaneali Cracoviensi literas infrascriptas Sacrae Maiestatis Regiae manu eiusdem Sacrae Maiestatis Regiae subscriptas et sigillis duobus altero maiori in sollo, altero minori Regni communitas nobilitatis ipsi Valentino et Bartolomeo fratri suo germano Powsinskim servientes, petens ab officio praesenti easdem literas ad acta praesentia ingrossari et inseri, quibus literis Sacrae Maiestatis Regiae officium praesens illaesis et omnis prorsus vitii et suspicionis nota carente visis, easdem ad affectationem eiusdem Valentini Powsinski in acta praesentia ingrossari demandavit, quarum literarum series verborum sequitur estque talis.

ordinem transferrent nobilitatique regni istius asscriberent. Neque enim aequum esse censebant animum magnum et excelsum et ad omnia praeclara conformatum adeo infimo loco consistere ipsaque conditione innatum vigorem illius quodammodo hebescere et restingui. Id vero cum in aliis iam ante nos decessorum nostrorum exemplo fecissemus, tum vero iure optimo de Bartolomeo Powsinski, Sacrae Romanae universalis Ecclesiae pontificis maximi cliente, faciendum nobis esse putavimus. Qui cum honestissimis parentibus patre quidem Valentino Powsinski ipso ex nobili stirpe profecto fortunae iniquitate quod exercendo maechanico artificio vitae degendae praesidia quaereret deiecto, matre autem Barbara Giemziąnka e Cracoviensibus lectissimis faeminis in illa urbe Regni huius primaria editus esset, primam aetatem liberalium studiorum disciplinae transmisit ac ita a prima pueritia liberaliter educatus animum etiam excitavit ad verum decus ac ea studia, quae iis sunt proposita qui virtute ad nobilitatem veram et immortalem claritatem contendunt. Itaque S. D. N. Clementi Octavo cum is a Sede apostolica legatus de latere pacis ac amiticiae inter nos et serenissimam Austriacam domum arbiter et sequester in Regnum nostrum venisset[35]) traditus, ita illius Sanctitas mores et indolem ad virtutem comprobavit, ut dignum Sua Sanctitas esse censeret quem suscepto pontificatu maximo eo loco et ordine collocaret, quem ii obtinent qui camerarii secreti S. D. N. vocantur, ac vetustum etiam vetustissimae clarissimaeque Aldobrandinae familiae decus stemmaque generis sui ipsi ad perpetuum apud posteritatem sui de hoc iuvene iudicii munimentum benigne conferret. Tanto itaque supremi verae virtutis in terra censoris iudicio permoti sumus, ut cum idem senatores Regni nostri Magni Ducatus Lithuaniae a nobis in hisce generalibus Regni nostri comitiis exposcerent commemoratum iam Bartolomeum Powsinski fratremque ipsius germanum Valentinum, ipsum etiam honestissimis moribus imbutum a natura eorumque veros ac legitimos posteros et successores ab ipsis descendentes in iura, dignitatem, libertates et praerogativas Regni nostri nobilium asccisceremus, adlegeremus et asscriberemus, quemadmodum quidem praesentibus literis nostris auctoritate horum comitiorum asciscimus, adlegimus et asscribimus ac fratres hosce Bartolomeum et Valentinum Powsinskie ac familiam ab ipsis propagandam veros et genuinos nobiles Regni nostri et ditionum nobis subiectarum creamus, declaramus, pronunciamus ac edicimus caeterisque Regni nostri ac aliarum omnium ditionum nostrarum nobilibus in iure, dignitate et praerogativis exequamus. Cum autem more et instituto tum in nostro, dum in aliis regnis et provinciis recepto propriis et peculiaribus iam ab eo tempore familiae suae insignibus uti debeant et si iam a S. D. N Aldobrandinae gentis ornamenta illi concessa sunt, quo tamen nostrae etiam in eum ac familiam ipsius benignitatis memoria sit sempiterna, ad ea arma Aldobrandina, quae ad dextram scuti in caerulea area stellulis interstincta poni debent, ad laevam albam aquilae, quae Regni nostri insigne est alam sursus porrectam et expansam in area rubea ipsi conferimus, ita ut in inferiori clipei parte avita parentis ipsius ac eius familiae, a qua ille originem deducebat quae vulgo a nostris Rogala dicuntur, propriis coloribus depicta apponantur, supra galeam autem equestrem coronatam aurea clavis emineat ac ad eius caput stella ab utroque autem latere singulae depingantur, laciniis a galea coloris cerulei, flavi rubrique prominentibus eo modo, quo haec insignia iam ab eo tempore Powsinio qui ab eo utroque fratre descenderet gentilitia futura

[35]) Kardynał Hipolit Aldobrandini, był legatem papieża Sykstusa V do układów będzińskich 1588—1589 o uwolnienie arcyksięcia Maksymiljana, *Szujski*, Dzieje Polski, III. 146—149.

hic depicta cernuntur. Iis itaque insignibus commemorati Bartolomeus camerarius secretus apostolicus et Valentinus Powsinscy fratres, omnesque legitimi posteri eorum in omnibus et singulis honestis tam ludicris quam bellicis actionibus, negotiis, proeliis, duellis, torneamentis, signis, vexillis, aulaeis, tabulis, annulis, sculpturis omnibus denique temporibus et locis quandocunque usu venerit pro suo arbitrio, aliorumque nobilium more publice et privatim, utentur ea ipsi gestare heroldis et quibusvis ministris imponere, plenum ius habebunt. Tum vero ut in aliis etiam privilegiis, iuribus et immunitatibus, quae Regni nostri et ditionum nobis subiectarum nobilibus de iure et consuetudine competunt ipsi quoque tanquam veri et genuini Regni nostri nobiles gaudebunt fruenturque, honores et dignitates tam spirituales quam seculares beneficiaque et officia quaevis pari cum reliquis Regni nostri nobilibus iure capere et adire poterunt planeque ea conditione erunt, qua, qui nobiles sunt in Regno nostro, sunt optima. Quae cum omnia firma perpetuaque esse velimus ad omnium Regni nostri ditionumque nostrarum magistratuum tam spiritualium quam secularium pariterque privatorum ac in universam cuiuscunque conditionis subditorum nostrorum noticiam deducendo mandamus, ut praefatos nobiles Bartolomeum et Valentinum Powsinskie omnesque legitime ab eis nascituros pro veris et genuinis Regni nostri nobilibus habeant, recipiant, nobilitatemque illorum nullo vel dicto vel facto laedant violentve, verum benevolentia etiam sua ac favore eos prosequantur, ad honores contendentibus faveant omninoque alienae virtuti non invidendo unde sua nobilitas profecta sit, testentur. Quod ut omnes virtutis amantes ac vere nobiles etiam sine cohortatione facturos non dubitamus, ita si quis tamen existat cuiuscunque status is fuerit, qui in contumeliam horum nobilium Powsinskie posterorumque eorum ac authoritatis nostrae Regiae contemptum nobilitati eorum obtrectare, illis detrahere dicto denique vel facto vel nobilitatem eorum vel existimationem impugnare auderet cum iis paenis, quae in diffamatores in Regno nostro sunt constitutae subiacere volumus. In quorum omnium fidem et evidentius testimonium praesentes manu nostra subscripsimus sigilloque maiestatis nostrae muniri mandavimus. Datum Varschaviae in comitiis Regni generalibus die duodecima mensis octobris anno Domini millesimo quingentesimo nonagesimo secundo, regni vero nostri anno quinto. Praesentibus reverendissimis, illustrissimis, reverendis, magnificis, generosis, venerabilibus et nobilibus Stanislao Karnkowski Gnesnensi legato nato et Regni nostri primate, Joanne Demetrio Sulikowski Leopoliensi archiepiscopis, Hieronimo a Rozdrazow Wladislaviensi et Pomeraniae, Alberto Baranowski Plocensi, Bernardo Maczieiowski, Luceoriensi, Melchiore Gedrucz Samogittiae, Petro Kostka Culmensi episcopis, Nicolao Firley de Dambrowicza, Cracoviensi, Novae Civitatis Corczyn Cazimiriensique, Christophero Radziwił duce in Dubinki et Bierzo, Vilnensi, Magni Ducatus Lithuaniae exercituum campiductore, Solecensi Borisouiensi Urzedouiensi Kokenhausensique, Georgio Mniszek de Magna Kunczicze, Sandomirensi Sanoczensi Sokaliensi Samboriensique, Petro de Pothulice, Calisiensi, Vissogrodensi Ustensi Pilensique, Nicolao Christophero Radziwił duce in Olika et Nieswierz, Trocensi Saulensique, Stanislao Minski Lanciciensi Liuensique, Andrea Lesczinski Brzestensi in Cuiauia, Costantino Constantinowicz duce Ostrogiae Kiouiensi et marschalco Volchyniae, Nicolao Herbolth de Fulsthin Russiae, Ioanne a Sienno, Podoliae, Hrodlensi Czorstinensique, Nicolao Zebrzydowski Lublinensi, Cracoviensi, Boleslauensi, Laczkorunensique, Stanislao Kryski de Drobnin Mazouiae Plocensi Mlauensique, Stanislao Wlodek de Hermanow, Belzensi, Haliczienski Colomiensique, Stanislao Gostomski de Lezenicze, Rauensi, Radomiensique, Theodoro Skumini Novogrodensi, Braslauiensi Grodnensi Olitensique, Christophero Zienowicz Brzestensi in

Lithuania palatinis et capitaneis, Stanislao comite a Tharnow, Sandomiriensi, Buscensi Stobniczensique, Ioanne Rozdrazewski Poznaniensi, Paulo Sczawinski Lanciciensi capitaneo Bielscensi Sacrae Maiestatis Regiae aulae magistro, Stanislao Zolkiewski Leopoliensi Hrubieszouensique, Petro Niszcziczki Belznensi, Alberto Wilkanowski Plocensi, Martino Lesniowolski de Obory, Podlachiae, Losicensi Zatoriensique, Ioanne Lesniowolski de eadem Obory Czernensi Pernauiensique, Georgio Konopaczki Culmensi, Stanislao Dzialynski Elbingensi, Andrea Zborowski Biecensi, Andrea Fierlej Radomiensi, Stanislao Sierakowski Landensi Brodecensique, Andrea Zebrzydowski Srzemensi, Ioanne Skarszewski Zarnowiensi, Andrea Meczinski Wielunensi Brzezinensique, Nicolao Herborth de Felstyn Praemysliensi Leopoliensique, Hieronimo Gostomski de Lezenicze Naklensi Sredensi Valcensique, Martino Tarnowski Sochacouiensi, Martino Mezenski Visniensi, Stanislao Bykowski Conariensi Lanciciensi Sieradensique castellanis et capitaneis, Andrea Opalinski de Bnin supremo Regni nostri marszalco et Maioris Poloniae generali Srzemensi Lezaiscensique, Ioanne Zamoyski de Zamosczie cancellario et exercituum Regni nostri generali, Belzensi Knisinensi Marieburgensi Miedzirzecensi Derpatensique, Leone Sapieha Magni Ducatus Lithuaniae cancellario, Słoninensi Markouiensique ac (sic) capitaneis, Ioanne Tarnowski Regni nostri vicecancellario, Cracoviensi Wladyslauiensi Lanciciensique praeposito, Gabriele Woyna Magni Ducatus Lithwaniae vicecancellario Merecensique capitaneo, Ioanne Fierlej de Dambrowicza Regni nostri thesaurario, Demetrio Chaleczki Magni Ducatus Lithwaniae thesaurario, Nicolao Talwosz Magni Ducatus Lithuaniae curiae marszalco, Petro Tiliczki supremo Regni secretario ac ecclesiae metropolitanae Gnesnensis praeposito Cracoviensique canonico, Ioanne Thoma Drochoiewski capitaneo Praemisliensi et Regni refferendariis, Ioannne Galczinski cantore Gneznensi et canonico Cracoviensi, Simone Rudniczki custode eiusdem ecclesiae metropolitanae Gneznensis, Ioanne Czasinski cantore Cracoviensi, Mathia Pstrokonski Cracoviensi Varsoviensique, Paulo Woluczki, Vincentio Romiszowski Cracoviensibus, Georgio Braneczki Praemisliensi, Alberto Bylinski Poznaniensi et praeposito Małogostensi canonicis secretariis nostris et aliis quam plurimis officialibus, secretariis aulicis et nunciis terrestribus ex omnibus terris et palatinatibus Regni et Magni Ducatus Lithwaniae ad praesentia comitia generalia congregatis. Sigismundus Rex. *Metr. Kor.* ks. 137, k. 384; *Castri Crac.* t. 19 p. 1996 — 2004 [36]).

II.

Z Liber Generationis plebeanorum.

Powsinski, co się nazwał [37]), beł to ociec jego Niemiec Foltyn miesczanin w Cracowie na Grockiej ulicy, którego syna Bartoszka wziął był legat papieski, co stał u oyca jego gospodą, a pan Gumiński [38]) dał mu swoje pludry y kabat nadchodzone, co też tam u Foltyna stawał, służąc xciu Słuckiemu. Ten Foltinek uczeł się będąc we Włoszech, potym przy cancellariej papieskiej pisował, że i pisarzem beł został. Zaś xiędzem beł, ktoremu zlecieł krol Zygmunt Trzeci administratią panstwa neapolitanskiego, zaś gdy opactwo

[36]) Za łaskawe skolacjonowanie odpisu z Castr. Crac. z aktami Metr. Kor. składam najszczersze podziękowanie W. P. Koledze Drowi Z. Wdowiszewskiemu; obydwa odpisy są dość błędne, trzeba było ustalać tekst według jednej, to drugiej kopji, zależnie od tego, która dawała sens lepszy. [37]) Za skolacjonowanie tego wycinku z tekstem oryginału, składam najserdeczniejsze podziękowanie Wielce Szanownemu Koledze Budce z Krakowa. [38]) W rkpsie Ossol. Huminski.

jedrzejowskie wakowało, dał mu, ze beł krol, ale przecie mieszkał we Włoszech; dziada tego Bartosza scięto beło Foltyna a-o 1462 o zabicie na gwałcie p. Tęczynskiego, o czem Bielski Joachim w Chronice swej fol. 422 [39]) i pod Schonbockami o tym szerzej. Brat Bartoszow rodzony Foltyn mieszczanin Crac(oviensis) beł, wino szynkował, Pipanówne miał za sobą, z ktorą miał syna jednego, ktoremu ten Bartosz, opat jędrzejowski, dał beł trzymać do wiernych rąk Nawarzyce [40]) i Bisgerendę [41]), wioski od opactwa tego [42]). Ten Foltinek Powsinskim jął się zwać, że opat, stryj jego tak się beł nazwał i herbu tego, co i opat do niego się przylepieł. Tak ten Foltynek pojął beł dziewkę Jana Minockiego circa 1612, tego herbu trzy krzyże i szesc gwiazd imperatora rzymskiego jest i mynice rzymskich piniędzy z tem herbem siła widać bywa, a pan Foltyn z Cracova śmiał go sobie przybrać. Tak te herby jego insze rozumieć trzeba-co trzy krzyże, to miało być na tym miejscu *dray holtz*, trzy kije, a to pod nim jest ewar co do wino brania ociec jego zażywał, to zaś skrzydło w zgorę ma bydź gęsie, co go matka jego do ław i stołow dla gości zmietania zażywała, ten rog jeleni pod nim, co sklanki szynkarskie matka na nim wieszała, a tak są dwa herby ojca Foltyna, a dwa matczyne; ma tych herbów jeszcze domu swego więcej, jako: miotka do umietania, łopata do rynsztoków szuflowania, szynkfas i hantwas i opałka do smieci etc. Ten Bartosz opat, przyjechawszy do Polski a. 1622 umarł, a synowiec ten jego puścić musiał te wioski, zaś indziej arendami bawieł się koło Jędrzejowa a. 1633.

Tego wszystka Crac. ziemia za chłopa przecię mają i zadają mu to, miał ten to lat już 48, brodę długą nosieł, kupieł a. 1633 Kościelec w lelowskim od p. Wolskiego za 16 tysięcy. Syn jego starszy beł podczas interregnum a. 1632 pod powiatową chorągwią województwa Crac. pod P. Straszem, która chorągiew nierychło beła na popis pod Crac. przyjechała [43]).

---

[39]) Na marginesie: Powsinscy są szlachta Ciołkowię, Paprocki 371. [40]) Pow. jędrzejowski, dawniej własność Cystersów, *Słownik geogr.* VI 936. [41]) Dziś Bizerenda, pow. jędrzejowski, dawniej własność Cystersów, *Ibidem.* I. 241, lub Bizorenda, *Skorowidz* miejsc. Rzptej pol. III, Warszawa 1925, 27, nazwa wsi ciekawa ze względu na rozwój etymologiczny. [42]) Na marginesie: tego herbu trzy krzyże y 6 gwiazd. P. P.. a.. rowie na Morawie o których Chronika Czeska fol. CCCXXI; — obok niedołężny rysunek, ikonograficznie zgodny z filigranem i tekstem nobilitacji. Herb nakryty infułą opacką ze skrzyżowanemi pastorałem i krzyżem. Według aktu nobilitacyjnego klejnot nosił hełm rycerski z koroną i labrami błękitno-czerwono-złotemi nad nim klucz w otoczeniu trzech gwiazd (Aldobrandini i insygnia papieskie). Na filigranie niema klejnotu ani infuły. [43]) a) Or. w Bibl. Narodowej w Warszawie p. t. Liber generationis plebeanorum. Polskaja L. F. omd. IV nr. 103 fol. 293. b) Kopia z końca XVII w. Bibl. Ossol. nr. 365 s. 501—503.

O pochodzeniu i herbie rodu Bouffałłów-Doroszkiewiczów.

(Dokończenie).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Sunigajlo, niezależnie od tego, czy był czy nie był członkiem rodu kniaziowskiego, był z pochodzenia Litwinem. Takim samym Litwinem był jeden z jego młodszych agnatów Rymwid, protoplasta Mickiewiczów i prawdopodobnie Bouffałłów, a Kojałowicz, pisząc o „Familjach Wielkiego Księstwa Litew-

skiego", uważa za swój obowiązek podkreślić specjalnie litewskie pochodzenie Bouffałłów, zwąc ich „Nobiles Lithuani in districtu Grodnensi"[50]).

W uzupełnieniu powyższej notatki uważamy za swój obowiązek dodać, że w Archiwum Głównem akt dawnych w Warszawie znajduje się niewątpliwie sfałszowany, chociaż posiadający urzędową wagę wywód Bouffałłów, wydany ks. Anzelmowi Bouffałłowi, opatowi witowskiemu i sekretarzowi Augusta III, rzekomo przez wicekanclerza świętego państwa rzymskiego Józefa - Rudolfa hr. Colloredo za jego podpisem i pieczęcią pod datą 13 sierpnia 1763 r.[51]).

Podług tego rodowodu protoplastą rodu Bouffałłów ma być niejaki rycerz litewski Adam, który za dyplomem i łaską księcia wrocławskiego Henryka IV Probusa w r. 1290 za zasługi przy uśmierzeniu rozruchów krakowskich przyjął nazwisko Bouffałł de Baffelt i pojął za żonę Małgorzatę, jedynaczkę Jana z Tenczyna i żony jego Jadwigi, z której zrodził córki Zofję, Gertrudę i Annę, tudzież synów Józefa, Stanisława i Gotfryda. Po śmierci Adama syn jego Stanisław, przeniósłszy się z Francji na Śląsk, wrócił z czasem na Litwę do ojczystego kraju rodzica, potomstwo zaś jego, zapisane do ksiąg szlacheckich królestwa czeskiego i księstwa śląskiego, kwitnie po dzień dzisiejszy w Leydenbergu w osobie jedynego potomka, służącego tam wojskowo pod rozkazami generała Laudona.

Nie potrzebujemy dodawać, że ród Bouffałłów nie używał nigdy przydomku de Baffelt i że takiego nazwiska albo przydomku nie znają wogóle herbarze czeskie albo śląskie. Rozruchy krakowskie 1290 r. miały istotnie miejsce i Henryk IV Probus brał w nich udział, ale ów rzekomy protoplasta Bouffałłów nie mógł ożenić się córką Jana z Tenczyna, albowiem osada Tenczyn została założona dopiero w 1319 r. przez kasztelana krakowskiego Nawoja z Morawicy, a pierwszym, który od tego zamku Tenczyńskim pisać się zaczął, był Andrzej, syn Nawoja, wojewoda krakowski († 1368). Wzmianka o jedynym, ostatnim potomku rodu Boufffałłów, służącym w połowie XVIII wieku w austrjackiej służbie wojskowej pod generałem Laudonem, mogłaby tyczyć się chyba tylko przedstawiciela nie mającego nic wspólnego z Bouffałłami czeskiego rodu Bohuchfalów panów z Hrádka, gdyby nie to, że ród ten w wojnie 30-letniej doszczętnie wyginął[52]). Wreszcie fakt wycofania przedstawionego patentu niezwłocznie po zapisaniu go do akt trybunału piotrkowskiego świadczy dostatecznie o tem, że pełnomocnikowi opata witowskiego chodziło o jaknajśpieszniejsze zatarcie śladów fałszerstwa.

Streszczamy się w naszych konkluzjach:

Nazwisko Bouffałł pochodzi od nazwy osady Bohufały w pow. bielskim, założonej przez niejakiego Boguchwała, w transkrypcji ruskiej Bohufała, mniej więcej w początkach XV-go stulecia. Używany przez Bouffałłów przydomek Doroszkiewicz wziął swój początek od osady Doroszki, założonej przez jego syna Doroszkę Janusza Bohufałowicza. Imię Bohufał powtarza się często w tym rodzie w XV i XVI stuleciach i z biegiem czasu staje się nazwiskiem rodowem. Historycznym znakiem rodowym Bouffałłów jest herb własny, to jest Lis odmieniony, przedstawiający strzałę raz przekrzyżowaną, pod nią trzy wręby jak w herbie Korczak. Ród Bouffałłów-Doroszkiewiczów pochodzi prawdopodobnie od jednego z młodszych agnatów Sunigajły, kasztelana trockiego, który na zjeździe w Horodle (1413) przyjął dla siebie i dla swego rodu herb Lis. Bouffałłowie są pochodzenia litewskiego i od początku wieku XV wyznają katolicyzm.

---

50) Kojał. Nomencl. 21. 51) Inscr. Petricov. Nr. 59 fol. 1759. 52) Vlassak. Starožitna šlechta česka 41.

Rodziny Bouffałłów, Sapiehów, Świrskich, Rymwidów-Mickiewiczów, Makarewiczów, Kozmowskich, Sipowiczów, Tałatowiczów, Tymińskich i Woronowickich stanowią po części rozrodzenie rodu Sunigajły, kasztelana trockiego 1413 r., po części zaś, o ile są pochodzenia ruskiego, zostały do tego rodu adoptowane.

W uzupełnieniu poprzednich wywodów dodaję następującą wiadomość: Ciekawą odmianę herbu Bouffałł widzimy na świeżo odnalezionej przez J. ks. Puzynę (Mies. Her. XII 76—77) pieczęci Jana Bouffałła, podsędka grodzieńskiego 1615 r. Pieczęć doskonale zachowana, a znak na niej (fig. 15) przedstawia — nie jak na innych pieczęciach tego rodu — krzyż na strzale, ale krzyż o równych ramionach pod strzałą żeleźcem do góry zwróconą, napis zaś w otoku „Jan Bohufal" nie przedstawia najmniejszej wątpliwości, że jest to pieczęć Bouffałłowska.

Fig. 15.

Bronisław Bouffałł.

Anneks I.

Tablica rozrodzenia jednego z agnatów Sunigajły, kasztelana trockiego 1413 r.

		IWAN ziemianin hospodarski pow. bielskiego 1481.		
BOHUFAŁ syn jednego z młodszych braci (Rymwida?) Sunigajły, kasztelana trockiego 1413 r. założyciel osady Bohufały w pow. bielskim.	DOROSZKO założyciel osady Doroszki w pow. bielskim.	WASIL Pisarz W. Ks. Lit. 1464—1486 Poseł do Moskwy 1500, otrzymał od króla Aleksandra dobra Łosośnę w pow. grodzieńskim 1504.	JAKÓB wzięty do niewoli przez Moskwę 1509 w niej dobrowolnie pozostał.	→od niego Makarewiczowie w woj. mińskiem herbu Bouffałł odmieniony.
			PROKOP FALIMIR † 1564 ożeniony z Anną Sasinówną.	→od niego Doroszkiewiczowie w woj. mińskiem herbu Lis.
			BOHUFAŁ horodniczy trocki † 1576 ożeniony z Hanką Ordyńcówną.	→od niego Bouffałłowie-Doroszkiewiczowie w pow. grodzieńskim herbu własnego.
	IWAN	BOHUFAŁ 1486.		

Anneks II.

Wywód księdza Anzelma Bouffałła Opata Witowskiego z 1763 r.
(Inscr. Petric. Nr. 59 fol. 1759).

„Ad instantiam Illustrissimi Reverendissimi ac Amplissimi domini *Anselmi Bouffałł de Baffeltt* Sacri Candidissimi Canonici ac Exempti Ordinis Praemonstratensium Abbatis ac Suae Regiae Maiestatis Poloniae Secretarii in Monasterio Witow in nostris S. C. Maiestatis et quidem Regni Bohemiae tabulis in Atlante Nobilium Ducatus Silesiae insertam invenisse Nobilem familiam Dom. *Bouffałł de Baffeltt* quorum Nobile Stemma ex Lithuania Regno Poloniae oriturum describitur. Primus vero Nobilis nomine *Adamus* ex Lithuania alio cognomine dictus assumptus a Duce Vratislaviensi Hendrico Probo IV per Diploma et specialem gratiam a. 1290 ob praestita heroica servitia in peracto die 26 februarii huius anni Cracoviensi conflictu suum cognomen Bouffałł de Baffelt sibi adnotavit, unicam Nobilis ac Generosi D. Ioannis de Tenczyn et Hedvigis Eius Dominae Herulam ac Filiam nomine Margaretham (uxorem duxit) cum qua tres filios *Josephum, Stanislaum ac Gotofridum,* filiasque Sophiam, Gertrudem ac Annam procreavit. Mortuo patre Adamo in Sylesiam filius *Stanislaus* ex externis provinciis Gallia(e) reversus suam intentionem in Parentis patriam Lithuaniam trastulit. Caeteri fratres in Suae Romanae

Caesareae Maiestatis servitiis usque ad mortem perseveraverunt, ex quibus Nobile stemma apud Nostram Domum Austriacam post multa effluxa saecula hodiedum sub Caesareo Infanteriae Regimine moderni Generalis de Laudon in radice uno supremo Leydemontio floret. Ob cuius fidem propria manu subscripsi et consueto meo Nobili sigillo muniri demandavi. Actum Viennae die 13 Augusti A. D. 1763. Locus Sigilli Gentilicii *Rudolphus Josephus Comes de Coloredo* Sacrae Regiae ac Imperialis Apostolicae Maiestatis Romani Imperii Vice-Cancellarius ac Intimus Consiliarus manu propria".

Pieczęć opactwa Benedyktynów na zamku Płockim.

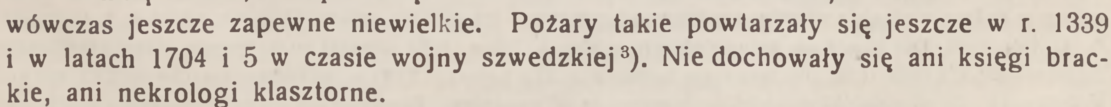
Dział akt Skarbowych, przechowywany w Archiwum Głównem w Warszawie, zawiera obfitą ilość dokumentów papierowych z XV i XVI w. opatrzonych wyciśniętemi w papierze pieczęciami. Znachodzą się tam pieczęcie królewskie różnego rodzaju, miejskie, szlacheckie oraz korporacyj kościelnych. Budzą one niemały interes dla badacza sfragistyka z tego względu, iż aczkolwiek wyciśnięte na dokumentach stosunkowo późnych, bo z XV i XVI wieku, tłoki ich jednak pochodzą niejednokrotnie z epoki daleko wcześniejszej. Wśród tego zbioru znajduje się również pieczęć opactwa Benedyktynów na zamku płockim.

Paweł Kalecki z Mąkolina, doktor obojga praw, opat, kanonik, wikarjusz in spiritualibus i oficjał generalny płocki, wespół z klasztorem św. Wojciecha na zamku w Płocku wydał dn. 2 sierpnia 1571 r. dokument w rodzaju mandatu do dygnitarzy i urzędników. Treścią tego dokumentu jest stwierdzenie, że delegowany przez opata i klasztor Jan Ślepowron zw. Mąka, mieszczanin płocki, udaje się do Gdańska po wino i śledzie, które to prowianty nie są przeznaczone na sprzedaż, lecz do użytku własnego opata i konfratrów, prosi więc o zwolnienie tych towarów od cła[1]).

Na dokumencie wyciśnięte są przez papier dwie pieczęcie: 1) opata — owalna z herbem Kotwicz i odpowiednią legendą, oraz 2) klasztorna — podługowata, niewielka (32—49 mm). Wyobraża ona św. Wojciecha, patrona opactwa, siedzącego in pontificalibus na niewidocznym prawie tronie biskupim, z nimbem około głowy, w prawej ręce trzymającego pastorał, lewą ręką dzierżącego księgę otwartą, na kolanie lewem. Pod postacią biskupią tarcza z herbem Dołęga. Wolne pole pieczęci pomiędzy legendą a postacią św. Wojciecha i tarczą herbową wypełnione zostało damascenowaniem. W otoku pieczęci napis majuskułą:

SIGILLUM CONVENTVALE ARCIS PLOCENSIS.

Zanim przejdę do dalszych wywodów muszę choć pokrótce omówić dzieje klasztoru Benedyktynów w Płocku. Początki klasztoru płockiego pod wezwaniem św. Wojciecha są bardzo mgliste. Powodem niedostatecznych wiadomości jest przedewszystkiem brak źródeł, wiemy bowiem z relacji Długosza[2]), że około r. 1217 wielki pożar poczynił straty w katedrze i zabudowaniach na zamku płockim, ucierpieć więc musiało i archiwum klasztorne, wówczas jeszcze zapewne niewielkie. Pożary takie powtarzały się jeszcze w r. 1339 i w latach 1704 i 5 w czasie wojny szwedzkiej[3]). Nie dochowały się ani księgi brackie, ani nekrologi klasztorne.



[1]) Skarbowe, Oddział 68, ks. 2 niefoljowana. [2]) Opera t. XI str. 205. [3]) Nowowiejski A. J. X,. Płock. Monografja historyczna. (Płock, 1917) str. 479, 483.

Pierwszą wiadomość o początkach opactwa podał Gawarecki[4]) blisko 100 lat temu. Według tego autora Benedyktyni sprowadzeni zostali do Płocka przez biskupa płockiego Wernera, z familji św. Wojciecha t. j. Porajów. Na wiadomości tej, popartej zresztą skąpemi wzmiankami źródłowemi, oparł się również autor monografji „Płocka“ [5]). Małecki natomiast przypuszczał, że klasztor był fundacją Kazimierza Sprawiedliwego albo biskupa płockiego Wernera († 1172) lub jego następcy Lupusa[6]).

Jest rzeczą prawdopodobną, że Benedyktynów sprowadził do Płocka rzeczywiście biskup Werner. Przypuszczam jednak, że przy założeniu klasztoru zainteresowane były i inne czynniki, zapewne świeckie, które, jak to było w zwyczaju przy innych fundacjach, przyczyniły się do uposażenia nowej instytucji duchownej.

Twierdzenie Gawareckiego[7]) o pochodzeniu biskupa Wernera z rodu św. Wojciecha zaczerpnięte zostało z katalogu biskupów płockich Długosza — i jest na niczem nie oparte. Trudno bowiem wierzyć autorowi temu, skoro podaje, że biskup Werner „herbu swego.... zgromadzeniu używać zezwolił, jakoż Ks. Ks. Benedyktyni płoccy, rzeczony herb od najdawniejszych czasów, na pieczęci swojej umieszczony mają“ — gdy świeżo odkryta pieczęć przeczy tej wiadomości, a herbów w XII w. u nas wogóle nie znano, chyba, że w późniejszych wiekach powrócono do tradycji o pochodzeniu biskupa Wernera z rodu św. Wojciecha.

Pieczęć reprodukowana jest ciekawym zabytkiem sfragistyki kościelnej. Jej znamiona zewnętrzne, jak forma, wyobrażenie patrona opactwa przypominają żywo pieczęcie podobnych instytucyj w Polsce na przestrzeni XIII—XV wieku. Jeden tylko szczegół niespotykany na innych tego rodzaju zabytkach, to herb rycerski, umieszczony pod postacią patrona klasztoru.

Otóż w związku z obecnością w polu pieczęci herbu musimy się zastanowić, kiedy sporządzono tłok pieczęci.

Wyciśnięcie pieczęci omawianej na dokumencie z r. 1571 nie przesądza czasu wykonania tłoku, gdyż typarjusze, szczególnie korporacyj kościelnych, które nie wymagały zmian ani w legendzie, ani w innych znamionach, używane bywały przez długi okres czasu, czasem nawet kilkuwiekowy. To samo miałem możność stwierdzić przy pieczęciach miejskich, np. miasta Wąwolnicy, używającego tłoku pieczętnego z XIV w. jeszcze w końcu XVIII w.[8]).

W aktach sądu kościelnego w Płocku zachowała się pod r. 1465 wiadomość o pieczęci Benedyktynów płockich, użytej przy dokumencie wyboru nowego opata: „decretum electionis... sigillo conventus monasterii... roboratum“, wskazuje ona, że wówczas opactwo używało pieczęci, ale nas oczywiście nie objaśnia o wyglądzie takowej[9]).

Skoro kryterja formatu pieczęci, jej wyobrażenia i legendy nie wystarczają do określenia czasu powstania tłoku, ze względu na podobieństwo, z małemi wyjątkami,

---

[4]) Gawarecki W. H., Wiadomość historyczna o Benedyktynach zgromadzenia Płocko-Pułtuskiego. Pamiętnik Religijno-Moralny. Warszawa, 1844, t. VII, str. 2. [5]) l. c. str. 478 n. [6]) Małecki A., Klasztory w Polsce w obrębie wieków średnich. (Z dziejów i literatury) Lwów, 1896, str. 287. [7]) l. c. str. 3/4. [8]) Kletler Paul, Die Kunst im österreichischen Siegel. Wien, 1927, str. 60 — wymienia kilka klasztorów austrjackich, których tłoki pieczętne pochodzące z XIII i pocz. XIV w. używano jeszcze w XVI wieku. Przyczynek do sfragistyki polskiej (o pieczęci m. Wąwolnicy), Przegląd bibliograficzno-archeologiczny. Warszawa, 1882, t. III str. 415. Słownik geogr. XIII, str. 182. Archiwum Główne: Akta Departamentu Policji Rady Nieustającej ks. 45, nr. 231. [9]) Ulanowski B., Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta. Kraków, 1908, t. III cz. 1 nr. 51.

do innych pieczęci instytucyj kościelnych, zwrócić się wypada do innego sprawdzianu t. j. herbu.

Znane nam z publikacji Fr. Piekosińskiego pieczęcie opactw z epoki piastowskiej nie posiadają charakteru heraldycznego, jedynym wyjątkiem to pieczęć opata tynieckiego Mścisława z końca XIV wieku. Przedstawia ona opata in pontificalibus, trzymającego w lewem ręku tarczę z godłem klasztoru [10]).

Herb Dołęga umieszczony na naszej pieczęci posiada formę tarczy nie spotykaną na innych polskich pieczęciach epoki piastowskiej. Jest to bowiem typ tarczy t. zw. francuskiej (scutum gallicum, écu français), której cechą charakterystyczną jest forma zbliżona raczej do prostokąta z języczkiem pośrodku dolnego zaokrąglenia. Tarcze takie spotykamy na Zachodzie w XIV i XV wieku, ale stosunkowo rzadko [11]). Danych, na których możnaby opierać się ściśle przy określaniu czasu sporządzenia tłoku pieczętnego, jest niewiele.



Układ samej pieczęci z wypełnieniem górnego pola przez osobę patrona oraz przez umieszczenie herbu poniżej, przypominający żywo pieczęcie biskupie XIV wieku, dość słabo pod względem artystycznym wykonana postać św. Wojciecha i napis majuskułowy w otoku, w przeciwstawieniu do używanej przeważnie w XV w. minuskuły gotyckiej, wskazywałyby raczej na to, że tłok pochodził z końca XIV lub pocz. XV w. Tarcza typu francuskiego dałaby się również z większą lub mniejszą pewnością pomieścić w tych ramach chronologicznych, sam jej kształt, tak w Polsce rzadki, nasuwałby przypuszczenie, że działały tu wpływy zachodnie, może idące z Cluny pramacierzy benedyktyńskiej?

Ale przejdźmy do zagadnienia heraldycznego t. j. do herbu umieszczonego w polu pieczęci. Jaki związek łączył Benedyktynów płockich z rodem rycerskim Dołęgów?

Czy znamy analogiczne wypadki w heraldyce i sfragistyce kościelnej?

Nie mamy niestety żadnych przekazów źródłowych, któreby taki związek stwierdzały. Wielką fragmentaryczność źródeł mazowieckich wogóle, a odnoszących się do dziejów opactwa w szczególności, lakoniczne jedynie wzmianki dokumentowe o opatach, z podaniem ich imion zaledwie, nie będą nam pomocne. Trzeba się wobec tego zastanowić, co może oznaczać obecność herbu rycerskiego w godle klasztornem. Mogą zachodzić dwie ewentualności. Albo jednym z opatów był członek rodu Dołęgów i na jego pamiątkę herb rodowy umieszczono w pieczęci [12]), albo też była to osoba świecka, pochodząca z tego rodu, która na skutek specjalnych dobrodziejstw wyrządzonych klasztorowi — żyła w tradycji opactwa, a wdzięczność i pamięć o niej uzewnętrzniła się na pieczęci.

Najdawniejsze dzieje rodu Dołęgów znamy już dobrze dzięki pięknej pracy Zygmunta hr. Lasockiego [13]). Na podstawie sumiennych, żmudnych poszukiwań

---

[10]) Piekosiński Fr., Pieczęcie polskie wieków średnich. Cz. I. Kraków, 1899, str. 284, nr. 575. [11]) Polaczkówna H., Stemmata Polonica. Prace Sekc. hist. szt. i kult. Tow. nauk. lwow. t. I, str. 165. Hefner T. O. v., Handbuch der theoretischen u. praktischen Heraldik. München, 1861, cz. I, tabl. XI nr. 118. [12]) Klasztor Benedyktynów w Lubiniu przyjął za godło swe herb Trzaskę odm. — znak rodowy jednego z opatów, żyjącego w XVI wieku. (Uprzejma informacja O. Józafata Ostrowskiego O. S. B.). W praktyce mogło to mieć miejsce i w czasach dawniejszych. [13]) Dołęga czy do Łęga? Cieszyn, 1932.

archiwalnych ustalił autor najdawniejszych Dołęgów świeckich i duchownych oraz przedstawił wszechstronnie rozsiedlenie tego rodu. Co do świeckich członków rodu, nie znajduję śladu, aby któryś z nich związany był, jako darczyńca, z klasztorem Benedyktynów płockich. Natomiast budzi zajęcie spór ks. Jana z Łęga, pewnego zupełnie Dołęgi, z plebanem w Słupi o dziesięciny z kilku wsi swojej parafji w Łęgu. Rozstrzygnięcie tej sprawy powierzone zostało przez papieża opatowi Benedyktynów w Płocku. Wyrok zapadł w r. 1384 na korzyść ks. Jana z Łęga[14]).

Otóż osoba opata nasuwa podejrzenie, że mógł on być członkiem rodu Dołęgów. Nie znamy oczywiście sporu w jego stadjum wstępnem, ale narzuca się wprost przypuszczenie, że sprężyną działań przedwstępnych w tym sporze był właśnie opat benedyktyński, który mógł interwenjować u biskupa płockiego, a ten podsunął papieżowi myśl powierzenia sprawy opatowi. Są to naturalnie jedynie przypuszczenia, mające jednak cechy dużego prawdopodobieństwa i wskazujące na pewien związek opactwa z rodem Dołęgów.

Duchowni członkowie rodu, jak wyżej cytowany ks. Jan z Łęga, syn Grabi i Wacławy ze Słonima, występujący w aktach do r. 1418, uzyskał jedynie godność kanonika płockiego a ks. Mikołaj znany z akt kapitulnych (1433—1476) z przydomkiem Dolanga, kanonik płocki, proboszcz u św. Michała w Płocku oraz przejściowo również proboszcz wieluński[15]), nie mogą wchodzić w rachubę przy jakichkolwiek kombinacjach z klasztorem Benedyktynów.

Inni duchowni przedstawiciele Dołęgów występują stosunkowo późno, dlatego pomijam ich w rozważaniach, zresztą wiadomości o nich nie zdradzają jakiejś łączności z opactwem. Tak tedy na zakończenie trzeba stwierdzić, że pieczęć opactwa daje nam dowód związku jego z wybitnym rodem mazowieckim Dołęgów.

Pojawienie się godła rycerskiego w pieczęci instytucji duchownej prawdopodobnie z końcem XIV lub początku XV w. jest cennym przyczynkiem do heraldyki i sfragistyki kościelnej[16]).

Dr. Zygmunt Wdowiszewski.

---

[14]) Ibid. str. 4. [15]) Ibid. str. 5, 9 oraz (nieuwzględnione w rozprawie Z. Lasockiego) Ulanowskiego: Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta. (Kraków, 1891, odb. z Arch. Kom. histor. t. VI) nra: 322, 352, 367, 371, 373, 396, 398, 412, 443. [16]) Wskutek niemożności dokładnego reprodukowania pieczęci, wyciśniętej w papierze, — herb Dołęgę w powiększeniu, drogą przerysu, umieszczono w osobnej podobiźnie.

Sprawozdania i Recenzje.

Kutrzeba St. i Semkowicz Wł.: Akta Unji Polski z Litwą 1385 — 1791. Kraków 1932. Nakładem Polskiej Akademji Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Str. XVI+570+2.

Parę miesięcy temu zaledwie ukazało się oddawna przygotowywane i oddawna przez świat naukowy oczekiwane wydawnictwo zawierające zbiór wszystkich znanych nam źródeł dokumentowych do dziejów unji polsko-litewskiej. Jeden z ważnych dezyderatów naszej nauki został spełniony, w sposób świetny, nie tylko pod względem poprawności nowego wydania, ale pod względem jego kompletności, gdyż na 188 ogłoszonych dokumentów, jest 80 takich, które po raz pierwszy zostały przedrukowane. Historyk otrzymuje zatem materjał zebrany, częściowo zupełnie nowy, niezmiernie ważny, ustalony w swem brzmieniu, objaśniony bogato i krytycznie. Indeksy ułożone przez M. Friedberga i M. Wojciechowską pozwalają na korzystanie z tego wspaniałego wydawnictwa w sposób najwszechstronniejszy.

Jeżeli w Miesięczniku Heraldycznym wspominamy o tem wydawnictwie, to dlatego, że wydawnictwo to posiada szczególną wagę dla badań heraldyczno-genealogicznych. Od dnia dzisiejszego badania heraldyczno-genealogiczne wieku XV i XVI nie będą mogły pomijać wydawnictwa „Aktów Unji“, każdy badacz z tego zakresu będzie musiał je wziąść do ręki i przeczytać i każdy będzie miał sposobność czerpać z tego przebogatego materjału. Od dawna było wiadomem, że liczne dokumenty unji opatrzone są bardzo licznemi pieczęciami : dziś mamy wreszcie materjał ten sfragistyczny, tak ważny dla heraldyki, opisany wzorowo i sumiennie przez prof.

Wł. Semkowicza. Ubogie nasze wiadomości o sfragistyce XV i XVI w. wzbogaciły się w ten sposób o pół tysiąca z górą opisanych, częściowo nawet reprodukowanych pieczęci. Jeżeli dodamy do tego bogaty nad wyraz materjał osobowy, kryjący się w tych źródłach, zwłaszcza w wykazach przysiąg składanych w r. 1569 Koronie przez mieszkańców województw inkorporowanych, a który w znanych i opublikowanych, lubo fragmentarycznych, materjałach liczy tysiące nazwisk szlachty składającej przysięgi, to zobaczymy łatwo jak niezwykle bogatym i cennym jest ten materjał, który dostarczyła nam wieloletnia praca St. Kutrzeby i Wł. Semkowicza. Tom ten winien służyć jako pierwszorzędne źródło w bibljotece każdego badacza okresu XV i XVI w., a dla badacza zagadnień sfragistyczno-heraldycznych i genealogicznych jest on niezbędny.

Nie ma potrzeby dodawać, że pod względemmetody wydawniczej, poprawności i sumienności przedruków stoi to wydawnictwo na najwyższym poziomie. Nazwiska obu wydawców dają nam tu pełną gwarancję, a pobieżne choćby porównanie ustalonych obecnie tekstów z dawniejszemi przedrukami pozwala ocenić, jak znaczny krok zrobiliśmy od pełnych błędów, przekręceń i niedokładności dawniejszych wydań, do ustalonego i pewnego brzmienia, które dają nam „Akta Unji". Nie tylko ilościowo ale i jakościowo wydawnictwo to usuwa obecnie wszystko to, co do tej chwili opublikowano z tej dziedziny. Bardzo szczegółowe objaśnienia rzeczowe, tyczące się tekstów, które były podstawą każdego wydanego dokumentu, opisy tych dokumentów i zachowanych przy nich pieczęci, dają pojęcie o ogromie pracy włożonej w to wydawnictwo, i o ogromie nowego materjału, który mu zawdzięczamy. Szczera wdzięczność należy się wydawcom za to dzieło, które stanie się niewątpliwie podstawą licznych i wszechstronnych badań okresu jagiellońskiego.

Dla dokładności dodaję, że dokument panów polskich w Horodle był wydrukowany w Warszawie w r. 1925 p. t. „Unja horodelska 1413, akt panów polskich". Jest to tekst, jak zaznaczono z „pergaminu oryginalnego . . . z zachowaniem pisowni i rozwiązaniem jedynie skrótów" . . . . i z dodaniem tłómaczenia francuskiego i polskiego wedle J. Żerbiłły Łabuńskiego. Jest to luksusowe wydanie litografowane, odbite w dziewięciu barwach, illuminowane herbami, wykonane w 300 numerowanych egzemplarzach przez drukarnię Jana Cotty w Warszawie. O wydaniu tem nie widzę wzmianki.

Wolałbym także, by w tytule nie było mowy o „aktach", mających z punktu widzenia dyplomatyki swą własną, ściśle określoną definicję. „Aktów" jest tam kilka, reszta są to dokumenty.

S. K.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 182.

Proszę o wiadomość kim jest ów biskup (?) przedstawiony na portrecie obok reprodukowa-



nym. Ozdobiony krzyżem i wstęgą orderu św. Stanisława.

A. D.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 73.

Druga rodzina Taube pochodziła z Westfalji z pod Paderbornu i przybyła z Kawalerami Mieczowymi do Inflant, skąd rozgałęziła się po Danji, Szwecji, Kurlandji, Saksonji, Litwie i Polsce. Jan Taube otrzymał 30.4.1570 (Mant.), a 30.8.1572 (Żychl.) polski tytuł barona. Bracia Dytryk, Mikołaj, Reinhard oraz Jan Jerzy, syn Hansa, Taubowie otrzymali d. d. Wiedeń 19.6.1638 r. niemiecko-rzymskie szlachectwo Rzeszy i baronat, a Reinhard Dytryk Wilhelm Taube, syn Reinharda, d.d. Neustadt 25.6.1676 tytuł hrabiego Rzeszy, co d.d. Drezno 28.12.1676 r. w Elektoracie Saskim zostało przyznane. Herb tychże Taubów na Inflantach: czarna gałąź o dwóch listkach lipowych na ukos w polu złotem, klejnot—ogon pawi między dwoma gałęziami.

Literatura: E. Żernicki-Szeliga: Der Polnische Adel. II str. 441-442. T. Żychliński: Złota Księga Szlachty III str. 165 przypisek 18. O. Pietruski: Elektorów Poczet. str. 373. J. Dunin Borkowski: Elektorowie, Lwów 1910 str. 231 (Rocznik I. Tow. Herald.). G. Manteuffel: O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich. Lwów 1912 str. 45 (Odbitka z Mies. Herald.). M. Gritzner: Standeserhebungen und Gnadenacte Deutscher Landesfürsten während der letzten drei Jahrhunderte, str. 674. H. Verlohren: Stammregister und Chronik der Kur - und Königlich Sächsischen Armee von 1676 bis Beginn des XX Jahrhunderts Leipzig 1910 str. 504. (Porównaj: Mies. Herald. Nr. 3 z r. 1933, str. 47).

Z. Czapla.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1933 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Bouffałł Bronisław (12 zł); Dażwański Stefan; Komorowski Stanisław (25 zł. za r. 1932); Paszkowski Wacław Dominik; Ruszkowski Marjan (5 zł).

Wzywam usilnie P.P. Członków P. T. H., którzy zalegają ze składkami członk. za rok 1933 do natychmiastowego wpłacenia swych składek, gdyż w przeciwnym razie nazwiska ich nie będą pomieszczone na mającym się drukować w Miesięczniku Heraldycznym spisie członków z okazji XXV-lecia P. T. H.

Jednocześnie upraszam wszystkich członków P. T. H. o łaskawe **wpłacanie już składek członkowskich za rok 1934** i to w całości w wysokości 24 zł. na odnośne konta Oddziałów do P. K. O.

Rocznik P.T.H. za rok 1933 z powodu trudności finansowych ukaże się dopiero w połowie przyszłego roku jako dwurocznik za lata 1933/34.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek.
Skarbnik P. T. H.

Komunikat.

W początkach września b. r. ukazała się i jest do nabycia praca Jerzego Odrowąż-Pieniążka „Rycerstwo polskie w wyprawie wiedeńskiej 1683 r.". Książka ta wyszła nakładem Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia Sekcji Rodowej w Warszawie, konto P.K.O. 27.605; jest ona do nabycia u nas i w Regjonalnych Wojewódzkich Komitetach Obchodu w cenie **od 5 zł. wzwyż**. Służy jednocześnie jako pokwitowanie złożonej ofiary na odbudowę Oleska. W końcu roku bieżącego ukaże się dodatek do tegoż wydania Sekcji Rodowej z uzupełnieniami i listą wszystkich ofiarodawców-nabywców tej broszury wraz z wyszczególnieniem złożonych ofiar. Polskie Tow. Heraldyczne ma nadzieję, że każdy członek Towarzystwa pospieszy, w miarę swych możności, z ofiarą na odbudowę siedziby Sobieskich i nadeśle odnośną kwotę na konto P. K. O. 27.605 „Komitetu Obchodu 250-lecia Odsieczy Wiednia" Sekcja Rodowa, Warszawa.

ZARZĄD GŁÓWNY P.T.H.

Résumés français des articles.

L'anoblissement de Barthélemy et Valentin Powsiński en 1592 par le professeur **Hélène Polaczek.**

Dans cette deuxième partie de son article l'auteur arrive à la conclusion que les Powsinski avaient été sans aucun doute de simples bourgeois de Cracovie jusqu'a l'anoblissement de 1592. Le texte de ce diplôme et le passage du „Liber Chamorum", concernant cette famille, sont publiés en annexe.

Les origines et les armes de la famille Bouffałł-Doroszkiewicz par le professeur **Bronislas Bouffałł.**

Résumant les résultats de ses recherches l'auteur y ajoute un tableau généalagique des premiers Bouffałł. Se public et commente en outre un document de 1763, évidemment falsifié, où l'histoire de cette famille est décrite d'une manière purement fantaisiste.

Un sceau de l'abbaye des Bénédictins au château de Płock par le docteur **Sigismond Wdowiszewski.**

Ce sceau inconnu, appliqué à un document de 1571, date probablement d'une époque antérieure. Les armes Dołęga qui y figurent sous le trône de saint Adalbert, patron de l'abbaye sont probablement celles d'un abbé de 1384, dont nous connaissons les rapports avec la maison des Dołęga.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki.**
Do komitetu redakcyjnego należą: **Stanisław Kętrzyński, Józef ks. Puzyna i Zygmunt Wdowiszewski.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.
Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12. tel. 244-99.